

HELENA SZEWCZYK

Katowice

Profesor Tadeusz Zieliński i jego wkład w rozwój nauki prawa pracy¹

Uwagi wprowadzające

Nie ukrywam, że zawsze fascynowały mnie biografie osób niepospolitych, pracowitych, o nieskazitelnym i niezłomnym charakterze oraz twórczej osobowości. Do takich ludzi należał Profesor Tadeusz Zieliński. Praktycznie trudno znaleźć w jego charakterze i osobowości jakieś słabe punkty. Profesor jest dla nas niedościgłym wzorem wybitnego uczonego, niekwestionowanego autorytetu prawnego i moralnego, prawdziwego przyjaciela ludzi pracy i wzorowego obywatela.

Profesor Tadeusz Michał Zieliński urodził się 92 lat temu, 19 czerwca 1926 r. w Krakowie. Profesor był człowiekiem niezwykłym, o rozległych zainteresowaniach naukowych i zawodowych, wszechstronnie utalentowanym. Jako człowiek ogromnej wiedzy humanistycznej posiadał również talent pisarski oraz malarski. Całe swoje dorosłe, życie poświęcił nauce i wszystko tej nauce podporządkował, nawet życie rodzinne i towarzyskie oraz zainteresowania literaturą, historią i sztuką. Z niczego jednak nie rezygnował, powszechnie znane było Jego poczucie humoru i pogoda ducha. Był człowiekiem o nienagannych manierach i wielkiej kulturze osobistej. Należy podkreślić prawdomówność, uczciwość, pracowitość, odwagę, wierność w miłości i przyjaźni jako cechy charakteru Profesora. Z domu rodzinnego wyniósł te wartości, którym pozostał wierny aż do śmierci. Jako człowiek bezpartyjny i niezależny służył prawdzie, cechował go wyjątkowy weredyzm. Pozostał On na zawsze wierny Bogu,

¹ W 92. rocznicę urodzin i 15. rocznicę śmierci.

sobie, ojczyźnie i jedynej żonie, którą przeżył zaledwie o kilka miesięcy. Profesor był człowiekiem głęboko wierzącym, działaczem katolickim. Ze wspomnień osób, które były podwładnymi Profesora, wynika, że był to człowiek otwarty, życzliwy i serdeczny, któremu na sercu leżały sprawy współpracowników, zarówno zawodowe, jak i rodzinne².

Życie zawodowe i twórczość Profesora

W 1950 r. w wieku 24 lat obronił na Uniwersytecie Jagiellońskim doktorat z prawa karnego pt. „Współsprawstwo w prawie karnym”, a następnie w 1968 r. obronił pracę habilitacyjną pt. *Nieważne rozwiązanie stosunku pracy*. Natomiast nominację profesorską z rąk Prezydenta RP uzyskał dopiero w 1989 r.

Wśród wielu funkcji, jakie pełnił, można wymienić następujące funkcje publiczne: senator RP, Rzecznik Praw Obywatelskich, Minister Pracy i Polityki Socjalnej, członek Rady Legislacyjnej, członek założyciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka oraz członek Rady Służby Cywilnej. Był także kandydatem na prezydenta RP. W latach 1969—1984, pracując w Uniwersytecie Śląskim, pełnił również wiele funkcji, a w szczególności był kierownikiem Katedry Prawa Pracy i Polityki Socjalnej na Wydziale Prawa i Administracji, prodziekanem oraz prorektorem. Ubiegał się o stanowisko rektora UŚ, przegrał konkurencję z wybitnym fizykiem i legendarnym działaczem Solidarności prof. Augustem Chełkowskim.

Z dniem 23 października 1969 r. został powołany na stanowisko kierownika Zakładu Prawa Pracy, funkcję tę sprawował przez 15 lat — do 30 września 1984 r. Kierował też powołanym z Jego inicjatywy Podyplomowym Studium Prawa Pracy. W tzw. okresie katowickim powstała większość najwybitniejszych dzieł Profesora z zakresu prawa pracy. Profesor odbywał też wizyty studialne oraz miał gościnne wykłady między innymi na uniwersytetach: na Sorbonie, w Bordeaux oraz Rzymie.

Jednak nie pełnione przez Profesora funkcje, ale jego wybitny dorobek naukowy (zarówno pod względem ilości, jak i jakości) sprawił, że do dnia dzisiejszego, mimo że od daty Jego śmierci w 2003 r. minęło już prawie 15 lat, jest On nadal jednym z najczęściej cytowanych polskich autorów z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Jego książki są wzorem dla nowego pokolenia specjalistów z zakresu prawa pracy. Dorobek Profesora jest imponujący

² Por. B.M. Ćwiertniak: *O „katowickim” okresie działalności profesora Tadeusza Zielińskiego*. „Studia z Zakresu Prawa Pracy i Polityki Społecznej” 2014, T. 21, s. 24.

i obejmuje bardzo szerokie spektrum tematyczne. W dedykowanej Mu księdze jubileuszowej z 2003 r. napisano: „Tadeusz Zieliński jest bowiem najznakomitszym znawcą prawa pracy w Polsce na obecnym przełomie stuleci”³. Profesor opublikował około 250 publikacji naukowych, w tym 16 książek. Fundamentalne znaczenie dla rozwoju prawa pracy mają monografie: *Nieważne rozwiązanie stosunku pracy*, *Klauzule generalne w prawie pracy*, *Stosunek prawa pracy do prawa administracyjnego* oraz *Podstawy rozwoju prawa pracy*. Do kanonów obowiązkowych lektur należą takie książki jak: trzytomowe dzieło *Prawo pracy. Zarys systemu* oraz *Ubezpieczenia społeczne pracowników*. Pierwsza z tych pozycji jest nadal obowiązującym podręcznikiem dla młodych adeptów nauki. Mimo tego, że napisano potem wiele podręczników, żaden z nich nawet nie zbliżył się poziomem merytorycznym do trzytomowej książki Profesora.

Zaprezentowane w monografii *Nieważne rozwiązanie stosunku pracy* postulaty *de lege ferenda* zostały wykorzystane przez ustawodawcę w 1974 r. w kodeksie pracy, przyjęte zaś wówczas rozwiązania prawne przetrwały próbę czasu i funkcjonują do dnia dzisiejszego⁴. W książce *Klauzule generalne w prawie pracy* miał odwagę wyznać: „Klauzule generalne są w zasadzie złem koniecznym w prawie pracy, bez których pracodawca nie może się już obyć”⁵. Ważnymi pozycjami w dorobku Profesora były studia i artykuły w zakresie zborowego prawa pracy dotyczące problematyki związkowej, polityczno-prawnych aspektów strajku oraz zbiorowych sporów pracy, a także zagadnień ogólnoteoretycznych poświęconych zbiorowemu prawu pracy. Profesor nie stronił też od tematyki ubezpieczeń społecznych, co zaowocowało opracowaniami: *Ubezpieczenia społeczne pracowników*, *Ubezpieczenie społeczne jako instytucja prawna*, *Zasady w teorii i prawie ubezpieczeń społecznych* i wielu innych. Jak podkreślają Jego podwładni, cechowała Go rzadko spotykana intuicja intelektualna, inspirująca nieschematyczność myślenia, często wbrew dominującym przyjętym powszechnie poglądom. W związku z tym dzieła Profesora cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem w środowisku przedstawicieli nauki prawa pracy i ubezpieczeń społecznych⁶.

Mimo iż tematyce prawa pracy Profesor pozostał wierny aż do śmierci, w jego dorobku są opracowania o tematyce konstytucyjnej, ustrojowej, związane z prawami człowieka. Jako znakomity erudyta i państwowiec angażował się aktywnie w pracę na rzecz państwa i nowego ustroju państwa. Do szerszej grupy czytelników Profesor skierował trzy kolejne książki: *Czas prawa i bez-*

³ Por. *Prawo pracy a wyzwania XXI wieku. Księga jubileuszowa Profesora Tadeusza Zielińskiego*. Red. M. Matey-Tyrowicz, L. Nawacki, B. Wagner. Warszawa 2002, s. 14.

⁴ Por. D. Książek: „Drugi” okres krakowski w twórczości Profesora Tadeusza Zielińskiego. „Studia z Zakresu Prawa Pracy i Polityki Społecznej” 2014, T. 21, s. 14.

⁵ Zob. T. Zieliński: *Klauzule generalne w prawie pracy*. Warszawa 1988, s. 288.

⁶ Por. K. Baran: „Pierwszy” krakowski okres działalności naukowej Profesora Tadeusza Zielińskiego. „Studia z Zakresu Prawa Pracy i Polityki Społecznej” 2014, T. 21, s. 35.

prawia — przedstawiający pokrętne i skomplikowane losy powstawania w naszym kraju społecznej gospodarki rynkowej, *Labirynt praw i obyczajów* — zapiski z końca XX wieku oraz *Droga do ziemi obiecanej* poświęcone burzliwym dziejom polskiej transformacji ustrojowej. Książki te powinny stanowić podstawową lekturę nie tylko dla prawników. Profesor ukazuje w nich liczne przykłady stanowiące w Polsce „złego prawa”, a także ukazuje upadek obyczajów w życiu publicznym III Rzeczypospolitej. Dwie ostatnie książki wydane tuż przed śmiercią są swoistym testamentem Profesora, zawierającym przestrogi wybitnego prawnika o ogromnym dorobku naukowym i zawodowym dla Polski. Oprócz tego upowszechnił On setki felietonów i artykułów publicystycznych.

Poglądy naukowe Profesora

Profesor niemal w każdej ważnej sprawie indywidualnego oraz zbiorowego prawa pracy, a także w zakresie ubezpieczenia społecznego zajmował swe stanowisko na łamach uznanych periodyków prawniczych, jak również publikował książki w czołowych wydawnictwach w kraju. L. Florek podkreśla, że twórczość Profesora przepojona jest ponadczasowymi wartościami i ideami, takimi jak szacunek dla prawa, przekonanie o jego jasności i stabilności, racjonalna ochrona praw i interesów pracowników⁷. Na gruncie polskiego prawa pracy Profesor był prekursorem metody historycznej. Wskazywał na konieczność integracji funkcjonalnej na poziomie empirycznym dogmatyki prawa pracy i polityki społecznej⁸.

Ważne miejsce w dorobku Profesora zajmuje monografia *Czynniki rozwoju prawa pracy*, gdzie przedstawił On idee przewodnie rozwoju prawa pracy w szerokim kontekście społeczno-ekonomicznym oraz filozoficznym, a sformułowane tam przez Profesora tezy dotyczące społecznej gospodarki rynkowej zachowały aktualność do dnia dzisiejszego. Szczególnie istotne z punktu widzenia rozwoju nauki prawa pracy było ukazanie w niej sprzeczności rozwojowych prawa pracy oraz udziału czynnika historycznego i międzynarodowego w rozwoju tej gałęzi nauki. W monografii tej rozważał też zagadnienie wpływu prawa pracy na rozwój społeczny. Wypowiadał się na temat regresu polskiego prawa pracy w porównaniu ze standardami międzynarodowymi. Podkreślał również rolę i znaczenie nauki prawa pracy w rozwijaniu inicjatyw ustawodawczych, która to nauka w mniejszym stopniu niż inne gałęzie prawa opiera się na tradycyjnych schematach myślenia prawniczego i wymaga dla swego

⁷ Por. L. Florek: *Tadeusz Zieliński (1926—2003)*. „Państwo i Prawo” 2003, nr 12, s. 104.

⁸ Por. K. Baran: „*Pierwszy*” *krakowski okres...*, s. 35.

racjonalnego rozwoju przede wszystkim zgodności z warunkami społeczno-gospodarczymi⁹. Dla Profesora perspektywa rozwoju demokratycznego prawa pracy polegała na przyjęciu pluralizmu systemu normatywnego i decentralizacji procesów normotwórczych z prawodawstwa parlamentarnego i rządowego na tzw. autonomiczne prawo pracy.

Rozumiał On, że w dobie rewolucji naukowo-technicznej prawu pracy przypada rola szczególna. We współczesnych systemach prawa pracy tworzone są instytucje prawne, których podstawowym celem jest ochrona materialnych i niematerialnych dóbr (wartości) związanych z pracownikiem. Jeśli chodzi o niematerialne interesy pracownika, na czoło wysuwa się tu ochrona życia i zdrowia pracownika czy też ochrona jego godności i innych dóbr osobistych¹⁰. Zarówno indywidualne, jak i zbiorowe prawo pracy służą ochronie pracowników, z tym że każdy ten dział realizuje ten cel przy pomocy innych środków prawnych¹¹. Prawo pracy — w świetle niekwestionowanych poglądów T. Zielińskiego — powinno gwarantować pracownikom nie tylko szeroką ochronę słusznym materialnym interesom, ale również troszczyć się o ich godność, życie i zdrowie oraz spokój psychiczny. Wiele przepisów prawa pracy służy realizacji potrzeb niematerialnych człowieka, w szczególności potrzeby niezależności oraz potrzeby uznania wyrażającej się w pragnieniu sprawiedliwej oceny, równych szans awansu, zatrudnienia zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami itd.¹². Powszechnie utrwaliło się natomiast przekonanie, iż normy prawa pracy powinny przede wszystkim chronić takie wartości jak szeroko rozumiana ochrona życia i zdrowia oraz ochrona godności tych osób i to niezależnie od ich wywiązywania się z ich obowiązków oraz trudności ekonomicznych pracodawców i państwa. Humanizm współczesnego prawa pracy jako jego szczególna właściwość polega bowiem na wszechstronnej ochronie interesów ludzi pracy, gwarancjach poszanowania ich wolności i godności. Uwydatnia się on w uznaniu spraw człowieka pracy za centralne zadanie regulacji tej gałęzi prawa¹³.

Zdaniem T. Zielińskiego podstawową, naczelną *ratio legis* prawa pracy jest „preferencja celów i potrzeb społecznych, dążenie do ochrony interesów świata pracy”¹⁴. Miarą postępu społecznego jest nie tylko podniesienie poziomu mate-

⁹ Por. T. Zieliński: *Podstawy rozwoju prawa pracy*. Warszawa—Kraków 1988, s. 140.

¹⁰ Szerzej na ten temat: L. Florek: *Ochrona praw i interesów pracownika*. Warszawa 1989, s. 19 i nast.; H. Szewczyk: *Ochrona dóbr osobistych w zatrudnieniu*. Warszawa 2007, s. 15 i nast.

¹¹ L. Florek: *Indywidualne i zbiorowe prawo pracy — związki i podziały*. W: *Indywidualne a zbiorowe prawo pracy*. Red. L. Florek. Warszawa 2007, s. 14—15.

¹² Por. T. Zieliński: *Prawo pracy. Zarys systemu*. T. 1. Warszawa—Kraków 1986, s. 26.

¹³ Ibidem, s. 25.

¹⁴ Por. T. Zieliński: *Prawo pracy a polityka społeczno-gospodarcza i postęp społeczny*. „Z Problematyki Prawa Pracy i Polityki Socjalnej” 1977, T. 1, s. 18.

rialnego bytu pracownika, ale także rozwój życia wewnętrznego pracownika, wzbogacenie jego przeżyć psychicznych oraz doskonalenie i rozwój jego osobowości. Prawo pracy powinno również dążyć do wyrównywania życiowych szans pracowników, zaspokajania ich aspiracji zawodowych oraz odczuwanych potrzeb przez uczestników procesu pracy, potrzeby uznania, afirmacji własnej osobowości w drodze działalności zawodowej na stanowiskach zgodnych z osiągniętymi kwalifikacjami. Autor ten zauważa, że „bezcenną wartością prawa pracy jako czynnika postępu społecznego jest w końcu to, że dzięki swej silnie rozwiniętej funkcji wychowawczej wzbogaca moralną stronę osobowości człowieka, a tym samym przyczynia się do postępu etycznego szerokich warstw, będącego niemniej doskonałą przesłanką wzrostu dobrobytu...”¹⁵, ponieważ, Jego zdaniem, „prawo pracy jest powołane specjalnie do ochrony pracującego człowieka przed ingerencją społeczności w sferę podległą wyłącznie autonomii wewnętrznej jednostki, przed traktowaniem człowieka jako środka do urzeczywistnienia pewnych celów, które nie są jego celami”¹⁶.

Zdaniem Profesora Zielińskiego podstawą ustroju pracy w naszym kraju jest społeczna gospodarka rynkowa oparta na solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych oraz udział pracowników w zarządzaniu. Nowe formy partycypacji instytucjonalnej w Polsce nawiązują do technokratyczno-menedżerskiego stylu zarządzania gospodarką, gdzie udział pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem polega jedynie na wykonywaniu przez załogę praw do informacyjno-konsultacyjnego wyrażania swych poglądów w sprawach pozostawionych do decyzji dyrektora, zarządu lub innych organów wykonawczych. Ten model partycypacji — jako daleko niewystarczający — został już w starszej literaturze prawa pracy poddany konstruktywnej krytyce¹⁷.

Według koncepcji zawartej w porozumieniach gdańskich z 1980 r., za którą opowiadał się Profesor Tadeusz Zieliński, ustrój gospodarczy Polski opiera się na pełnej samodzielności uspołecznionych zakładów pracy (w sektorze publicznym miał opierać się na tzw. przedsiębiorstwach społecznych zarządzanych przez rady pracownicze, do których kompetencji należałoby samodzielne dysponowanie powierzonym majątkiem na zasadzie tzw. własności powierniczej oraz powoływanie i odwoływanie dyrektorów jako wykonawców uchwał samorządu pracowniczego i organizatorów pracy załogi)¹⁸. Koncepcja ta w warunkach postsocjalistycznego ustroju pracy w Polsce, uwłaszczenia się nomenklatury, wyprzedzaży majątku narodowego oraz wszechobecnej korupcji nie przyjęła się i na warunkach powszechności nie została wcielona w życie

¹⁵ Ibidem, s. 21.

¹⁶ Ibidem, s. 25.

¹⁷ Por. W. Szubert: *Kierunki rozwoju zbiorowego prawa pracy*. „Państwo i Prawo” 1981, nr 6, s. 24; T. Zieliński: *Prawo pracy a reforma gospodarcza*. „Państwo i Prawo” 1981, nr 9, *passim*.

¹⁸ Zob. T. Zieliński: *Zarys wykładu prawa pracy*. Cz. 3, z. 2. Katowice 1984, s. 245.

w przedsiębiorstwach państwowych, choć pewne jej elementy funkcjonowały już w Polsce w sektorze publicznym w okresie międzywojennym. Idea samorządu pracowniczego będącego niezbędnym czynnikiem demokratyzacji stosunków społecznych i podstawową przesłanką odnowy gospodarczej, opartej na samodzielności przedsiębiorstw państwowych, okazała się bowiem niezwykle trudna do zrealizowania wskutek kryzysu społecznego, na który złożyły się nie tylko elementy załamania gospodarczego, lecz również ostre konflikty politycznej natury¹⁹.

Profesor Tadeusz Zieliński był nieustraszonym obrońcą praw i interesów pracowników. Wyczulony na trudne warunki życia i pracy ludzi pracy przeciwstawiał się koncepcjom liberalnym lansowanym przez pracodawców oraz ekipy rządzące. Starał się występować w obronie ludzi najuboższych, niewykląanych w doraźne koneksje i układy towarzyskie. Występował przeciw ograniczaniu ochrony trwałości zatrudnienia, zwłaszcza w zakresie zwolnień grupowych, ochrony pracy oraz praw socjalnych pracowników. Profesor wskazywał, że wymóg rentowności przedsiębiorstw wymusił po 1989 r. proces zwolnień grupowych pracowników na niespotykaną wcześniej skalę. Rozpowszechnione w PRL zjawisko zatrudnienia socjalnego zostało zastąpione w III Rzeczypospolitej masowym bezrobociem pracowników zlikwidowanych i upadłych przedsiębiorstw, w tym państwowych gospodarstw rolnych, którym nie dano żadnych szans uzyskania innego zatrudnienia. Taki stan rzeczy stanowi — zdaniem Profesora — naruszenie prawa do pracy zagwarantowanego przez art. 6 Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych z 1966 r.²⁰. Przestrzegał przed naruszaniem ładu społecznego oraz występowaniem sporów zbiorowych w kontekście stałego pogarszania się warunków pracy i płacy w naszym kraju. Był przeciwnikiem naginania norm prawnych dla doraźnych celów politycznych. Profesor sprzeciwiał się tzw. ekonomizacji prawa pracy i trendom naukowym związanym z ekonomiczną analizą prawa pracy, ponieważ uważał, że zastosowanie rachunku ekonomicznego w nauce prawa pracy nie znajduje racjonalnego uzasadnienia. Z dużą nieufnością podchodził również do kwestii deregulacji i nadmiernej liberalizacji prawa pracy. W efekcie końcowym przyznaje, że Profesor w zupełności miał rację. Zgodnie z doktryną społeczną Kościoła katolickiego był On zdecydowanie przeciwny rozpatrywaniu pracy w kategoriach celowości ekonomicznej i w ogólności usuwaniu etyki z życia gospodarczego.

Uważał On, że prawo w państwie demokratycznym ma swój własny wewnętrzny system wartości²¹. Prawo pracy jako gałąź prawa postrzegał on w ścisłym związku z innymi gałęziami w ich wzajemnym powiązaniu i uzupełnianiu

¹⁹ Ibidem, s. 329—330.

²⁰ Ibidem, s. 80.

²¹ Por. *Prawo pracy a wyzwania XXI wieku...*, s. 18—20.

niu się. Wszystkie one podlegają wspólnym zasadom o charakterze ogólnym, a także należy je postrzegać przez pryzmat wartości konstytucyjnych. Jego zdaniem współczesny „kapitał” musi z „pracą” współpracować, a nie narzucać jej apodyktycznie swe warunki²². W gospodarce rynkowej każdego cywilizowanego państwa jest również miejsce na sprawiedliwość społeczną rozumianą jako obrona ludzi pracy przed wyzyskiem oraz gwarancja bezpiecznych i godziwych warunków pracy. Profesor wierzył, że siła twórcza człowieka pracy stanowi w każdym ustroju szanującym prawa naturalne jednostki nieodłączny składnik wolnej osobowości człowieka. Nie może być zatem traktowana, jak w ustroju kapitalistycznym z minionej epoki, jako towar na rynku pracy na równi z rzeczami²³.

Przeciwwagą dla świata kapitału była koncepcja państwa dobrobytu (*Welfare State*) opartego na zasadzie bezpieczeństwa socjalnego, którego obywatele nie muszą obawiać się ubóstwa, głodu i poniżenia. Zdaniem Profesora nie udało się dotąd nigdzie stworzyć powszechnego dobrobytu w społeczeństwie, w którym nie było dbałości o godne życie każdego człowieka, nawet tego niezdolnego do samodzielnej walki o byt. Ludzka cywilizacja podlega innym prawom niż świat zwierzęcy, którym rządzi zasada doboru naturalnego i oparte na niej prawo dożycia osobników najsilniejszych²⁴.

Profesor zdawał sobie w pełni sprawę, jak ogromną szkodę wyrządza państwu i społeczeństwu złe ustawodawstwo. Za główną przyczynę niskiego poziomu sztuki legislacyjnej w naszym kraju uważał On spadek szacunku dla idei prawa wśród polityków, dla których prawo jest środkiem do realizowania politycznych celów w sposób bezwzględnie skuteczny. Tadeusz Zieliński pisał: „Z prymatu polityki nad prawem i pogardy dla prawników nie może rodzić się dobre prawo”²⁵.

Profesor wiele miejsca w swoich książkach poświęcił Trybunałowi Konstytucyjnemu. O obecnym ukształtowaniu, obowiązującym do dziś zresztą, Trybunału Konstytucyjnego Profesor Zieliński pisał: „Jedną z fundamentalnych zasad państwa prawnego jest podległość wszystkich organów tego państwa określonej kontroli. Władza niekontrolowana jest władzą autokratyczną obcą demokratycznemu, autentycznie »prawnemu« państwu. [...] jeden tylko organ w państwie ma władzę nie podlegającą żadnej w zasadzie kontroli. Jest nim... Trybunał Konstytucyjny. [...] Jest tak również wtedy, gdy okazuje się, iż orzeczenie zostało wydane z niewątpliwym naruszeniem prawa. Żaden błąd prawny nie może być już naprawiony. [...] jak mogło dojść do wyposażenia sędziów

²² Por. T. Zieliński: *Ustrój pracy w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*. W: *Prawo pracy, ubezpieczenia społeczne, polityka społeczna. Wybrane zagadnienia*. Red. B.M. Cwiertniak. Opole 1998, s. 17—19.

²³ Ibidem, s. 19—20.

²⁴ Por. T. Zieliński: *Czas prawa i bezprawia*. Warszawa 1999, s. 166—167.

²⁵ Ibidem, s. 135.

Trybunału w tak wielką władzę, która nie podlega żadnej, nawet nadzwyczajnej kontroli sędziowskiej? Nie ustanowiono jakichkolwiek zabezpieczeń przed naruszeniem prawa przez skład Trybunału, nawet w celu sprostowania istotnych błędów prawnych, jakie mogą się zdarzyć każdemu, nawet wybitnemu prawnikowi. [...] W obecnym bowiem ukształtowaniu Trybunał jest arbitralną, niepodlegającą nawet samokontroli wyrocznią, orzekającą samowładnie o mocy wszelkich praw Rzeczypospolitej”²⁶.

Profesor uważał, że pod rządami ówczesnej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym niekontrolowana władza orzecznicza Trybunału Konstytucyjnego była niewyobrażalnie duża. Kilku sędziów Trybunału mogło przesądzić definitywnie o losach praw Rzeczypospolitej w sprawach najwyższej wagi państwowej, takich jak zgodność ratyfikowanych umów międzynarodowych z Konstytucją. Do Trybunału Konstytucyjnego należało bowiem wydawanie ostatecznych, niepodlegających wzruszeniu w jakimkolwiek postępowaniu orzeczeń. Zdaniem Profesora brak ścisłych, obiektywnych kryteriów doboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego otwierał pole do nadużyć i nacisków politycznych. Zadawał On sobie pytanie: jak mogło dojść do wyposażenia sędziów Trybunału w tak wielką władzę, która nie podlega żadnej, nawet nadzwyczajnej, kontroli. Zdaniem T. Zielińskiego błędem było powierzenie absolutnej, niekontrolowanej władzy jednej z czołowych instytucji konstytucyjnej w państwie. Zakłóca to równowagę władz i grozi zachwianiem politycznego układu sił w życiu publicznym, zwłaszcza wtedy gdy w składzie Trybunału znajdują się sędziowie z politycznego nadania²⁷. Dzięki temu, mimo ostateczności orzeczeń, to politycy mogą *de facto* rządzić Trybunałem. Według Profesora „ostateczność orzeczeń Trybunału zadziałała w złym kierunku”. Spowodowało to wyłączenie werdyktów Trybunału spod jakiegokolwiek kontroli, nawet w strukturze wewnętrznej Trybunału Konstytucyjnego, która zapewniłaby rewidowanie poglądów składów mniejszych przez większe, podobnie jak to jest w Sądzie Najwyższym²⁸.

Szkoła prawa pracy

W czasach Profesora Zielińskiego przekształcona z Zakładu — Katedra Prawa Pracy i Polityki Socjalnej była jednym z najsilniejszych ośrodków naukowych tego typu w kraju. Nie przetrwała jednak „katowicka szkoła pra-

²⁶ Ibidem, s. 154—157.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

wa pracy” utworzona przez Profesora Zielińskiego. Dziś nie pracuje na Uniwersytecie Śląskim żaden współpracownik Profesora z kierowanej niegdyś przez Niego Katedry. Obecnie nikt już poza mną nie wspomina w Katedrze Profesora, nie opowiada o Nim studentom i doktorantom. Może dlatego, że ostatni jego uczniowie z jego dawnej szkoły: prof. Wyższej Szkoły Humanitas dr hab. B.M. Ćwiertniak oraz dr M. Taniewska-Banacka, odeszli z Katedry wiele lat temu, dzieląc losy swych poprzedników. Sprawiała to polityka kadrowa ówczesnego kierownika Katedry, który został jakiś czas temu przeniesiony na emeryturę. Od wielu już lat katowicka Katedra znów znajduje się pod kuratelą, zaś jej potencjał naukowy należy do najmniejszych w kraju²⁹. Katowicka Katedra Prawa Pracy nigdy nie zorganizowała też zjazdu katedr prawa pracy, mimo że inne gościły już na zjazdach kilkakrotnie środowisko nauki prawa pracy³⁰. Wielu uczniów Profesora pracuje w innych uczelniach w kraju i za granicą.

Złośliwi zarzucają Profesorowi Tadeuszowi Zielińskiemu, że nie stworzył trwałej — ani krakowskiej, ani katowickiej szkoły prawa pracy. Jednak większość z uznanych żyjących przedstawicieli nauki prawa pracy w naszym kraju czuje się Jego uczniami. Przyznaje się do tego między innymi prof. Barbara Wagner oraz prof. Ludwik Florek. Trudno zajmować się nauką prawa pracy, nie czytając publikacji Profesora Tadeusza Zielińskiego. Można nawet nie zgadzać się z Jego wszystkimi poglądami, trudno jednak ignorować Jego wspaniałą dorobek naukowy. Jego prace są cennym źródłem wiedzy nie tylko dla studentów i doktorantów³¹. Prace naukowe Profesora, jako głębokie merytorycznie i nienaganne warsztatowo, długo jeszcze stanowiąc będą wzorzec dla wielu pokoleń prawników specjalizujących się w prawie pracy. Trudno nie przecenić Jego dorobku dla rozwoju prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Dla mnie i wielu innych jest On niedoścignionym Mistrzem, na którego pracy wszyscy dorastaliśmy do życia dla nauki prawa pracy. Wszyscy, choć rozproszeni po wielu uczelniach w kraju i za granicą, jesteśmy Jego uczniami w Jego szkole prawa pracy.

Profesor Tadeusz Zieliński jest powszechnie zaliczany w środowisku naukowym znawców prawa pracy do grona kilku najwybitniejszych przedstawicieli nauki prawa pracy w Polsce, obok Wacława Szuberta, Macieja Świącickiego i Zbigniewa Salwy. Wszyscy oni stworzyli podwaliny nowoczesnego prawa pracy w Polsce w trudnych warunkach realnego socjalizmu, któremu nieobce były wynaturzenia i błędy systemowe. Wydzielili oni prawo pracy jako odrębną od prawa cywilnego gałąź prawa ze względu na kryterium przedmiotu

²⁹ Por. B.M. Ćwiertniak: *O „katowickim” okresie działalności profesora Tadeusza Zielińskiego...*, s. 29.

³⁰ Ibidem, s. 30.

³¹ Por. B. Wagner: *Tadeusz Zieliński (1926—2003)*. „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 2003, nr 11, s. 2.

prawa pracy nasyconego pierwiastkami społecznymi oraz szczególnie właściwości tego prawa.

Uwagi końcowe

Już od czasów studenckich żywo interesowałam się życiem publicznym Profesora i Jego dorobkiem naukowym oraz zawodowym. Czytałam prawie wszystko na ten temat, mogłabym nawet napisać na Jego temat obszerną biografię, na którą z pewnością zasługuje jak mało kto. Znam prawie wszystkie publikacje Profesora, a bogaty dorobek naukowy Profesora jest dla mnie źródłem nieustannych inspiracji i niewyczerpanego twórczego natchnienia. Wiedza ta nigdy też nie zdezaktualizuje się, ze względu na jej walory teoretyczne. Profesor nie napisał też ani jednego słowa, którego musiałby się wstydzić za życia i po śmierci. To On sprawił, że zainteresowałam się nauką prawa pracy, pomimo że na początku moich studiów nie miałam żadnych ambicji naukowych i bynajmniej nie wiązałam mego życia w ogóle z uczelnią. Wprost przeciwnie: myślałam o działalności gospodarczej albo o emigracji. Muszę szczerze przyznać, że osoba i działalność Profesora wywarły tak duży wpływ na mój stosunek do ludzi i świata, że wpłynęło to na całe moje dotychczasowe życie, wyznawane wartości oraz na przeorientowanie się na nowe cele.

Nie było dane mi bliżej poznać Profesora. Rozmawiałam z Nim tylko raz w życiu, na krótko przed Jego śmiercią, na Zjeździe Katedr Prawa Pracy w Łodzi w 2003 r., gdy był już bardzo chory. Powiedział mi, że nie ma szczęśliwego, spełnionego życia bez cierpienia. Stanowi ono nieodłączną jego część i należy je przyjąć ze spokojem i zrozumieniem. Wtedy to zachęcał mnie do wejścia na wytyczoną przez siebie drogę naukową, choć nie krył, że będzie ona wyjątkowo kręta i wyboista. Pozostał dla mnie charyzmatycznym uczonym przeświadczonym o sile prawa i sprawiedliwości. Jego dorobek naukowy wciąż fascynuje swą oryginalnością, odkrywczością myśli i poglądów, a także jest źródłem nieustannych inspiracji, żywiąc umysły oraz wzbogacając ducha o wciąż nowe przeżycia twórcze. W sercach wielu ludzi wciąż żywe są Jego idee, poglądy i myśli, nie tylko te uwiecznione na papierze.

Profesor zmarł 29 września 2003 r. w Krakowie. Pochodził z moich rodzinnych stron, Jego rodzina z dziada pradiada zamieszkiwała ten sam region co moja — ziemię krakowską, gdzie Profesor spoczął (został pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie). Wierzę, że zmarli i żywi wspierają się nawzajem, ze wsparcia tych, których już wśród nas nie ma, wyrasta siła naszego ducha, której nie są w stanie pokonać żadne przeciwności losu. Profesor wspiera nas rozproszonych po wielu uczelniach w kraju i za granicą, którzy

mienia się Jego uczniami, obserwując z góry nasze sukcesy i porażki. Sądzę, że może być z nas — Swoich uczniów — poniekąd dumny, że nie poddaliśmy się mimo wielu trudności i problemów, że trwamy na swych stanowiskach i próbujemy, aczkolwiek pewnie w sposób niedoskonały, kontynuować Jego naukowe dzieło.